

## Kazanie

Błogosław, duszo moja, Panu [Ps 103:1-5]

05.04.2024

Cel: Trzy dobrodziejstwa, o których musimy pamiętać, żeby błogosławić Bogu w naszym życiu.

### 1. Wstęp

Charles Haddon Spurgeon **powiedział** kiedyś o  **pewnym psalmie** tak: „w tym psalmie jest zbyt wiele treści, aby można było ją zapisać tysiącem piór, jest to jeden z tych bezbrzeżnych fragmentów, który sam w sobie jest Biblią i sam w sobie byłby wystarczający jako śpiewnik dla Kościoła”.

Jak **myślicie**, o którym **mówił** psalmie? Psalmie 23? Pan jest Pasterzem moim..? Nie.

Psalmie 119, który jest prawie bezbrzeżny z wszystkimi jego 176 wersetami? Też nie... On mówił o psalmie 103!

Psalm jest **podzielony** na **trzy części**. Każda część jest **skierowana** do innych **odbiorców**, ale zawsze **zachęca** do tego **samego**, czyli do **uwielbienia** Boga. W pierwszej części (1-5) Dawid zachęca własną duszę do błogosławienia Panu, w drugiej (6-18) zachęca do tego lud Boży, w trzeciej ostatniej (19-22) zachęca do tego aniołów i całe stworzenie.

**Nie martwcie się**, dzisiaj nie będzie **całego** psalmu. Dzisiaj **skupię się** tylko na **pierwszej części**, czyli **pierwszych 5 wersetach**.

Przeczytajmy pierwszą część Psalmu 103, czyli wersety 1-5:

((1) Dawidowy. Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu! (2) Błogosław, duszo moja, Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego! (3) On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje. (4) On ratuje od zguby życie twoje; On wieńczy cię łaską i litością. (5) On nasycy dobrem życie twoje, Tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja.

## 2. Błogosław duszo moja Panu (w. 1-5)

### A. Co mamy robić (1-2)

Mówi się, że **mówienie** do siebie **nie** jest **objawem** zdrowia. Jednak ludzie mówią do siebie **cały czas**. Mówimy sobie, że wszystko **będzie dobrze** albo że właśnie **będzie źle...** że coś jest piękne albo że nieładne. Mówimy do siebie częściej i więcej niż zdajemy sobie z tego sprawę. Dlatego ważne jest to, CO do siebie mówimy. Dawid mówi sobie, żeby **błogosławił** Boga. **Zachęca się** do tego, **mówi** sobie, żeby to **robić**. I nie jest to **dziwna** ani **mistyczna** praktyka. To jest **najzdrowsza rzecz** na świecie.

On mówi swojej duszy, czyli swojemu **najgłębszemu „ja”**. On chce **przekonać** siebie **głębi**. On nie chce tego robić powierzchownie. On chce tego **szczerze** pragnąć i **robić** to z głębi serca!

A co **mówi** swojej **duszy**? Mówi, żeby **błogosławiła** Panu! Ale co to **znaczy**? Jak błogosławimy **innych ludzi**, to chodzi nam o to, żeby działa im się **dobrze**. Ale kiedy błogosławimy **Boga**, to raczej chodzi o **wywyższenie, uwielbienie** Go. I to **jest** to, do **czego** został **stworzony**. Bóg stworzył ludzi do tego, żeby oddawali Mu **chwałę**. Stworzył ich na swój **obraz i podobieństwo**. W tym, jacy są, co **mówią, robią, myślą**, pokazują jaki **wspaniały** jest Bóg. Od kiedy człowiek **upadł**, to „brak mu chwały Bożej”. Chwała Boża to nie jest jakiś – jak to moje dzieci mówią – **talerz wbity** w głowę człowieka, czyli **aureola**. Jej brak to brak **uwielbienia** Boga przez naszą **osobę**. Ludzie, kiedy **upali**, przestali **oddawać** chwałę Bogu we wszystkich **aspektach** swojego życia.

Dawid **zachęca** siebie, **kieruje** swoją duszę do tego, żeby robiła **dokładnie** to, do czego o początku została **stworzona**.

Co więcej, nie tylko **zachęca** się do tego do **głębi**, ale też **szeroko**, czyli **całą** swoją **osobę** („I wszystko, co we mnie”). Bóg jest nie tylko wart **jakiegoś** uwielbienia, ale uwielbienia **z**

**głębi** naszego **serca** i z całych **sił** w każdym **aspekcie** życia. Żeby nie było **połowiczne**, żebyśmy nie myśleli, że wywyższanie Boga odbywa się tylko na **nabożeństwie**. Albo tylko podczas **czytania** Biblii i **modlitwy**.

Ale **nie** jest tylko napisane, że **MAMY** to robić, ale jest też **napisane**, **CO** mamy **dokładnie** robić, czyli że mamy **błogosławić** Bożemu **świętemu imieniu**. Imię Boże, czyli **Jahwe**, jest wymienione **11** razy w tym psalmie. Przypomnę tylko, że ten psalm ma **22** wersety... **Imię** opisuje całą **osobę**. **Aniołowie** tak **wywyższają** Boga w Iz 6:3: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego”, tak samo w **objawieniu** Jana **śpiewały postacie** wokoło tronu: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść”. One **wywyższały** Boga za wszystko to, **kim jest**. Wywyższały Jego **święte imię**.

Tak samo, kiedy **Dawid** kieruje swoją **duszę** do uwielbienia **świętego imienia** Bożego, to mówi o całej **istocie Boga**, we wszystkich Jego wspaniałych cechach i dziełach. Ten psalm jest cały **prześlaknięty** Bogiem; tym, że jest **wyjątkowy**, **odłączony** od swojego stworzenia i **wspaniały**! (takie przede wszystkim jest **znaczenie** słowa „święty”)

„(2) Błogosław, duszo moja, Panu I **nie zapominaj** wszystkich dobrodziejstw jego!”

Niestety często **zapominamy** o Bożych **dobrodziejstwach** w naszym życiu. Ja niestety tak mam i podejrzewam, że wy też. **Pomyślcie** o tym, jak ostatnio byliście **wdzięczni** Bogu za coś czy za kogoś. Za to, co **stworzył** na ziemi: **krajobraz**, **jedzenie**, które nas utrzymuje przy życiu i daje radość, **zapachy**, **powietrze**, **rośliny**, albo jakieś nasze rzeczy **materialne**, **dom**, **pracę**, **samochód**, **wyjazd**, albo za **męża**, **żonę**, **dziecko**, **kościół**, **przyjaciela**. Może za coś, co się wam wspaniałego **przydarzyło**. Jakikolwiek by to nie było **Boże dobrodziejstwo**, to jeżeli macie tak jak ja, to pewnie później to wam **spowszedniało**, a

może nawet **uznaliście**, że to się wam **należy** i po **wdzięczności** i pierwszej **radości** już prawie **nic nie pozostało**.

Dlatego powinniśmy **błogosławić** Bogu nie tylko, kiedy **dostajemy** od Niego **dobrodziejstwa**, ale też **długo** po tym, **przypominając** sobie, jak Bóg był dla nas **dobry**.

Co powinniście **mówić** do siebie? Co powinniście sobie **przypominać**? Chociaż dziękowanie i wywyższanie Boga za to, **kim** jest i co **robi** w świecie, jest dobre, bo Bóg się **nie zmienia**, to mamy też **szczególne, osobiste powody** do wywyższania Boga. Kolejne wersety mówią właśnie o tym, za co Dawid był osobiście **wdzięczny** i za co **błogosławił** Bogu. W skrócie: za **przebaczenie** grzechów, za **ratunek** od niebezpieczeństw i za Jego **dobroć** na co dzień. Do tej pory było **CO** mamy robić, a teraz **3 POWODY** do robienia tego.

#### B. Dlaczego mamy to robić: ON ODPUSZCZA I LECZY (3)

„(3) On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje”

Te 3 powody do błogosławienia Bogu są podane w **trzech wersetach**. Każdy powód składa się z **dwóch części**, w który druga część każdego wersetu **wyjaśnia, uzupełnia** pierwszą.

Pierwszy **powód**, czyli **pierwsze** i podstawowe **dobrodziejstwo** Boże dla każdego **wierzącego**, to **odpuszczenie** win.

**Pamiętajcie** o Bożych **błogosławieństwach** dla was. **Pamiętajcie** o tym, ile razy Bóg was **ratował** i jak **potężną ręką** i jak **daje** wam ciągle wszystko, co **potrzebujecie**.

**Przypominajcie** sobie o tym często. Warto **zapisywać** sobie konkretne **przykłady** Bożych błogosławieństw w swoim życiu.

**ALE pamiętajcie**, że wszystkie te niezliczone dobrodziejstwa są dzięki **Ewangelii**, czyli **narodzeniu**, bezgrzesznym **życiu**, **śmierci** za nas, **zmartwychwstaniu** i **wniebowstąpieniu** Chrystusa! To jest **źródło** naszych błogosławieństw i **za to** przede wszystkim powinniśmy być **wdzięczni**!

Bo **dlaczego** Bóg przebacza nam grzechy? Dlaczego nas ratuje? Dlaczego jest dla nas dobry?

Bo Chrystus nasz Pan **umarł** za nas, za nas został **ukarany**, żebyśmy my zostali **przyjęci**, jako dzieci **umiłowane**. To jest **podstawa** wszelkich Bożych **dobrodziejstw** dla nas. To jest **podstawa zmiany** Bożego stosunku do nas ze **świętego gniewu** i **świętej nienawiści** z powodu naszych grzechów na **postawę ojcowskiej troski**. Bóg odpuszcza nam wszystko ze względu na **bezgrzesznego** Syna, który umarł za **grzeszników**, czyli nas. I teraz z tego powodu **traktuje** nas, jak swojego jedyne Syna, w którym ma **upodobanie**. Dzięki **Chrystusowi** zostaliśmy **zmienieni** z odrażających **buntowników** w umiłowane **dzieci**. A to wszystko **z łaski**! Jak to napisał prawie 200 lat temu **John Newton**: „*Wiele jest naszych grzechów, ale więcej jest Jego miłosierdzia. Nasze grzechy są wielkie, ale Jego sprawiedliwość jest większa. Jesteśmy słabi, ale On jest siłą*”.

Teraz druga część wersetu: „(3) *On odpuszcza wszystkie winy twoje, **Leczy wszystkie choroby twoje***”

**Dlaczego** „leczy wszystkie choroby twoje”? Po **pierwsze** musimy **zauważyć**, że **to jest** część **pierwszego dobrodziejstwa**, czyli powodu do **błogosławienia** Bogu. To leczenie nie jest **odłączone** od **odpuszczania** win. Jest z nim **związane**. Jak **ratowanie** jest związane z **wieńczeniem** łaską i litością (w. 4), a **nasycanie** dobrem życia, z tym że młodość **odnawia** się jak u orła (w. 5).

To słowo „**choroby**” występuje w ST tylko **4** razy (nie licząc Ps 103). Kiedy lud **dotykały choroby**, to działo się to jako **kara** za ich **grzech**.

W **Starym Przymierzu** Mojżesz **przestrzegał** lud, żeby się **nie odwracali** od przymierza, bo inaczej: „(21) *powie następne pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej, gdy zobaczą klęski tej ziemi i schorzenia, którymi ją Pan porazi: (22) Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzeliskiem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie, nie wejdzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwaliska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczywości*” (VMjż 29:21-22).

Tak samo Bóg **powiedział** przez Eliasza do złego króla **Jehorama** w 2 Krn 21:12-19, że z powodu **Jego** grzechów i grzechów **ludu**, Bóg ukarze lud, a jego dotknie **chorobą**:

„(19) *Po upływie dłuższego czasu, gdy dobiegał końca drugi rok, wyszły zeń na skutek choroby wewnętrzności i umarł wśród ciężkich boleści*”.

Bóg **upominał** też swój lud przez **Jeremiasza** i **ostrzegał** przed karami za **odwrócenie** się ludu od Niego w Jr 14:17-19 i 16:3-4:

„(17) *I powiesz im to słowo: Moje oczy zalewają się łzami dniem i nocą, bez przestanku, gdyż wielką klęską została dotknięta panna, córka mojego ludu, ciosem bardzo bolesnym.*

(18) *Gdy wychodzę na pole, oto pomordowani mieczem, a gdy wejdę do miasta, oto męczarnie głodowe. Tak, zarówno prorok jak i kapłan, ciągną do ziemi, której nie znajdują.*

(19) *Czy zupełnie odrzuciłeś Judę? Czy twoja dusza obrzydziła sobie Syjon? Dlaczego tak nas uderzyłeś, że już nie ma dla nas **uleczenia**? Oczekiwaliśmy pokoju, lecz nie przyszło nic dobrego, czasu **uleczenia**, lecz oto przerażenie*”.

Kiedy lud **grzeszył**, to Bóg zsyłał **plagi** i **choroby** w celu **nawrócenia** ludu. Dlatego, kiedy Jezus **przyszedł** do swojego ludu, który był w **ciemności** grzechu i był **uciskany** przez setki

lat przez inne narody, jako **karę** za **odwrócenie** się od Boga, **uzdrawiał** go, pokazując czas **ochłody** i że przyszedł **Mesjasz**, który odwróci **karę** za grzechy od ludu i da im czas **wytchnienia**, **ochłody**, **jeżeli** się **nawrócą**. Dlatego też **Mateusz** napisał w Mt 8:16-17: „(16) *A gdy nastał wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych, a On wypędzał duchy słowem i uzdrawiał wszystkich, którzy się źle mieli, (17) aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł*”. Cytował **Izajasza**, który **zapowiadał** **przyjście** Mesjasza i **leczenie** z chorób, jako znak **odwrócenia** kary, jeżeli się **nawrócą**. Jak widać, nie ma to **nic** **wspólnego** z błędną nauką, że Bóg chce **uzdrowienia** z choroby każdego **wierzącego** i jak nie ma tego **uzdrowienia**, to problem leży w **braku wiary**.

Ale my nie jesteśmy **Izraelem**, nie mamy z Bogiem zawartego **Starego Przymierza** i **płynących** z niego **błogosławieństw** i **przekleństw**.

Więc kiedy **chorujemy**, to może to być **karcenie** z ręki **dobrego Ojca**, który chce nas odwrócić od złej drogi, jak to widzimy w **paru fragmentach** Biblii. Ale **zwykle** jest to **doświadczenie**, które dobry Ojciec **zsyła** na nas dla naszego **dobra**. Tak jak w przypadku **Hioba** nie było to powodowane **grzechem**, a jego choroba **nie trwała** z powodu **niewiary**, czy **braku nawrócenia**. Chociaż to **zarzucali** mu jego **przyjaciele**. Nie **myślemy** tak, jak oni, że choroba **musi być** karceniem za grzech, **bo** Bóg **powiedział** do przyjaciół **Hioba**: „*nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Job*” (Job 42:7).

Wierzący **chorują** i **przydarzają** im się inne trudności w życiu zwykle dla ich **upodobnienia** do Boga w wytrwaniu, ufności, miłości i wdzięczności przez **cierpienie**. Oczywiście Bóg nas **czasem uzdrawia**, a **jak nie** to **pomaga** przejść przez **chorobę**, bo to jest Boże **łaskawe prowadzenie** nas przez ciemne **doliny** i **trudności**, które nas **wzmacniają**. Ale NIE O TYM mówił Dawid w tym wersecie. On mówił o

**zapowiedzianych przekleństwach** związanych ze **złamaniem** Starego Przymierza. Ale w Nowym Przymierzu **nie** ma już **odwracania** się od Boga, **łamania** przymierza i **kar** za to, bo w odróżnieniu od **większości** z Izraela, my w Nowym Przymierzu **jesteśmy przemienieni** w sercu i **utrzymywani** Jego łaskawą ręką w **posłuszeństwie**: „(31) Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. (32) Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan - (33) lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jer 31:31-33).

To do czego możemy zastosować u nas Bożą **łaskę**, która w **narodzie Izraela** **widoczna** była w **odpuszczaniu** ich win i **leczeniu z chorób** spowodowanych **łamaniem** przymierza i **odwracania** się od Boga?

Do tego, że kiedy Bóg nam **przebaczył**, to cofnął też **ciężącą** nad nami **karę** za nasze **grzechy**. **Zamiast** śmierci w wiecznym **oddzieleniu** od Niego w **męczarniach**, obiecał nam **życie wieczne** z Nim w **radości** i **spełnieniu**, jakie tutaj **doświadczamy** tylko **częściowo**. Chrystus **doświadczył** zarówno naszej **winy**, jak i **kary** i dlatego nasza **wina** jest **usunięta** razem z **karą**. To nie były jakieś **choroby** nawet **najcięższe**. To nie był **ból**, nawet **największy**, jakiego możemy **doświadczyć** na ziemi. Boży **gniew** jest tak **straszliwy**, że Jezus, który **znał idealnie** Ojca i nigdy nie **zgrzeszył**, bał się go **doświadczyć**: „I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty” (Mr 14:36) I **poszedł świadomie** na krzyż i **przyjął** na siebie nie tylko **odrzućenie** ludzi i **wstyd** ukrzyżowania, ale przede wszystkim **gniew** Ojca. On **wypił** do dna **kielich**

gniewu, który się **należał** każdemu **z nas**. Niewyobrażalny, wieczny, stały, gniew świętego Boga. I dlatego **możemy** za Dawidem **powiedzieć** swoim **duszom**: „*On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje*” i to **wszystko** dzięki **Chrystusowi**.  
Nie zapominajmy o wielkiej ofierze naszego Pana i tego i z czego nas uwolniła!  
Jak napisał John Newton: „Choć moja pamięć słabnie, dwie rzeczy pamiętam bardzo jasno: ja jestem wielkim grzesznikiem, a Chrystus jest wielkim Zbawicielem”.

C. *Dlaczego mamy to robić: ON RATUJE (4)*

„(4) On ratuje od zguby życie twoje; On wieńczy cię łaską i litością”

Czyli pierwszym **osobistym** naszym **powodem** do **błogosławienia** Panu jest to, co Bóg **zrobił**, kiedy się **nawróciliśmy**. Jak nam **przebaczył** grzechy i **uratował** przed sprawiedliwą **karą** za nasz grzech.

Ale to **nie wszystko**! Bóg też **ratuje życie** swoich wybranych! W życiu Dawida to były bardzo **dramatyczne** ratunki. **Bóg** wielokrotnie **odpowiadał**, kiedy Dawid **wołał** do Niego **bliski śmierci** i **ratował** go. Było tak w przypadku **ucieczki** przed Saulem, w **walce** z wojskami innych **narodów**, **Absalomem** itd. Dawid **błagał** Pana, a Pan go **ratował**, bo go **umiłował**.

Tak samo jest z nami. Tylko **pamiętajmy**, że **podstawą** Bożego **ratunku** w naszym życiu jest **Chrystus**. Bóg zmienił **stosunek** do nas, bo wcześniej **traktował** nas, jak **wrogów** z powodu naszych **grzechów**, ale kiedy Syn **umarł** za nas i Ojciec **łaskawie przebaczył** nam grzechy i **pojednał** ze sobą, to teraz **traktuje** nas, jak swojego **jedynego umiłowanego** Syna. I dlatego nas **ratuje**. Słowo przetłumaczone, jako „**zguba**” w Biblii Warszawskiej znaczy z hebr. „**dół**” i w Psalmach jest używany głównie w odniesieniu do **grobu**, albo

**zasadki**, w którą ktoś **wpada** i **ginie**. Podam **przykład** z Psalmu 30:10: „*Jakiż zysk z krwi mojej, Z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wysławiać? Czy może zwiastować wierność twoją?*”

Nie wiem, ile mieliście **przypadków** w swoim życiu, że Bóg was **uratował** przed **śmiercią**, ale pewnie wielu z nas mogłoby **opowiedzieć** o tym. Będzie na to czas po **nabożeństwie** i zachęcam do **wzmacniania** się wzajemnie we **wdzięczności** Bogu za to, co dla was **robi teraz i robił w przeszłości**.

Ale Bóg nas **ratuje** od wielu **problemów** i **wyciąga** nas z wielu **trudności**. Tak było zawsze i inny psalm (dokładnie mówiąc 34) to **potwierdza**: „*Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego, Ale Pan wyzwala go ze wszystkich*” (Ps 34:20). Nasze **życie** jest pełne **nieszczęść** i **niebezpieczeństw**, ale **czy** jesteśmy **sami**, żeby **rozpaczać**? Nie powinniśmy się **bać niczego**, bo nasz **Arcypasterz** jest zawsze **z nami** i **prowadzi** nas przez **doliny śmierci**, **jakikolwiek** by one **nie były**.

**Przypomnijcie** sobie bracia i siostry te **ciemne doliny** i **ratunek**, który Bóg wam **dał**. Czy to nie **powoduje wdzięczności** i chęci **błogosławienia** Bogu? Pozwólcie, że powtórzę:

„(1) *Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu!* (2) *Błogosław, duszo moja, Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!* (3) *On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje.* (4) *On ratuje od zguby życie twoje*”

**Druga część** tego **powodu** do błogosławienia Bogu mówi o **wieńczeniu** łaską i **litością** i łączy się z **ratowaniem** od **zguby**. Słowo **wieńczenie** mówi o **otaczaniu** lub **koronowaniu**. Bóg **otoczył** nas **łaską** i **litością**. Inaczej mówiąc, **ratuje** nas od **zguby**, bo okazał nam **łaskę** i **litość** w Chrystusie. Boży **miłosierny** i **łaskawy stosunek** do nas w Chrystusie **jest**

**gwarancją** tego, że On nas **nie zostawi** i że wszystko, co nam się **przytrafia**, jest dla naszego **dobra**. Bóg tego **dopilnuje**, bo nas **kocha** tak, jak Jezusa – **Syna umiłowanego**. On **raz okazał** nam łaskę i zmiłowanie, **posyłając** Go za **nas** i na tym się **nie skończyło**, bo **ciągle** ma taki sam **stosunek** do nas. On nas w Chrystusie **przyjął** za synów i **dalej** nimi **jesteśmy**. Ta **wielka miłość**, która spowodowała, że Bóg **odpuścił** nam nasze **winy**, ta sama **wielka miłość** powoduje, że Bóg **wyrywa** nas od **zguby**. Bóg nie uwolnił nas od **winy** i **kary** i **zostawił** samych sobie. **Ufajmy** temu, co jest dalej w **Psalmie**: „(13) *Jak się lituje ojciec nad dziećmi, Tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją*” i „(11) *Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, Tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją*”. Bóg **nie zmienił** do nas **stosunku** i **nic nie** jest w stanie tego **zmienić**: „(38) *Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, (39) ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rz 8:39) **Ja wiem**, że tutaj **chodzi** o to, że: „(30) *których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił*”, **czyli** że nasze **zbawienie** jest **pewne** i **nic nie** jest w **stanie** go **zmienić**, ale **zobaczcie**, od czego **nic nie** jest w **stanie** nas **odłączyć**: od **miłości Bożej** w Chrystusie! Bóg **nie kieruje automatycznie** twoim życiem, ale **ciągle**: „*wieńczy cię łaską i litością*”. **Otacza** cię **łaską** i **litością** i dlatego **ratuje**. Nie robi tego **niechętnie**, czy **automatycznie**, ale **świadomie** i **żarliwą miłością**, jaką ma do nas w **Chrystusie**. I ta **miłość przewyższa** wszelkie **poznanie**!

„(6) Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał;

Cóż może mi uczynić człowiek?” (Hbr 13:6)

D. *Dlaczego mamy to robić: ON DAJE DOBRO (5)*

„(5) On nasycy dobrem życie twoje, Tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja”

Teraz **przechodzimy** do **ostatniego** osobistego **powodu** do błogosławienia Panu. Bóg nie tylko **przebacza**, **ochrania**, ale też **daje dobro**. Jaka jest **podstawa** tego, że Bóg jest dla nas ciągle **dobry**? Znowu **jest** nią jak zawsze **ewangelia! Chrystus!**

Bóg ze **względu** na Niego **przebaczył** nam, **ochrania** i **nasycy** dobrem. **Nie tylko czasami** daje dobro, którego Mu **zbywa**. Ale **nasycy**, **wypełnia** tak, jak **nalewamy** czasem coś do **kubka** i się **zagapimy** i **nadmiar** się **wylewa**. Takie **znaczenie** ma tutaj czasownik „**nasycać**” – całkowicie wypełnić.

Ta **wielka** ilość **dobrodziejstwa** w naszym życiu jest jak **odnawianie** się **młodości** u **orła**. Takie **porównanie** widzimy w Iz 40:30-31: „Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”.

On nie tylko **ratuje** od **śmierci**, ale **wpływa** na nasze **życie**. **Bóg** nas tak **zaspokaja**, że nawet w późnej **starości**, kiedy normalnie już **trudniej** wykonywać pewne **rzeczy**, jesteśmy **zaspokojeni**, jak za **czasów**, kiedy byliśmy **pełni sił**. Bóg **zapewnia** nam **życie** tak za czasów **młodości**, jak i **starości**. Czy to nie **wspaniałe**, że **Bóg** nas tak **zaopatruje**, że kiedy **innym** nie chce się **żyć**, to **my** mamy życie **pełne dobrodziejstw**? Tylko **ufajmy** Mu! To **nie znaczy**, że **nie** będziemy **chorować**, **nie** będziemy **doświadczani**, bo tak bywa. To znaczy, że Bóg z powodu Chrystusa **troszczy** się o nas i **nasze życie** – jeżeli tylko się mu **przyjrzymy dokładnie** i z **wdzięcznością** – będzie pełne Bożej łaskawości.

Więc czy jest **sens** bać się o **przyszłość**? **Emeryturę**? **Nie mówię**, żeby **nie wykorzystywać** mądrze **czasu** teraz i **nie planować**. Mówię o **martwieniu** się w **niewierze** o przyszłość. **Skoro** Bóg nas **kocha** i **przebaczył** nam **grzechy** i **uratował** od **potępienia**, **ratował** ciągle w **przeszłości** i teraz **stale** z powodu tej samej **miłości** daje nam **wszystko**, co nam **potrzeba**, a nawet **najczęściej** nam **zbywa** wszelkich **błogosławieństw duchowych** i **materialnych**, to **dlaczego** mielibyśmy się **martwić** o **przyszłość**, albo **myśleć**, że **mamy za mało** teraz, albo **inni mają więcej** od nas? **Niewdzięczność** będzie olbrzymią przeszkodą w naszym duchowym życiu, a **wdzięczność** sprawi, że nasza **młodość** będzie się **odnawiać**, jak u **orła** i będziemy **widzieć** i **dziękować** Bogu za **wszystko**, co nam **daje** na co **dzień**. **Nie zapominajmy** o tych wszystkich **dobrodziejstwach** i ich **podstawie** w **ewangelii**. **Błogosławmy Bogu** za to, co Chrystus **zrobił** dla nas i co przez to **osiągnął**: **odpuszczenie** win, **darowanie kary**, powtarzający się Boży **ratunek** i pełnia **dobra** w naszym życiu na co **dzień**. **Pamiętajcie**, że **wdzięczność** za ewangelię będzie **motorem** naszego **radosnego** życia **duchowego**, a **niewdzięczność** będzie widoczna w **stałym niezadowoleniu** i **niepogodzeniu** się z tym, jak **wygląda** nasze **życie**. **Niektórzy szukają** Bożej woli dla swojego **życia**. To ja mogę **zaoszczędzić** im **szukania**: „Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”. (1 Ts 5:18) Bądźmy **wdzięczni** Bogu za wszystko, co **otrzymaliśmy** od Niego, za **ratowanie** nas z **opresji**, za każde nawet **najmniejsze dobro**, ale przede wszystkim za **Chrystusa** i Jego **poświęcenie**, które zabrało nam **przekleństwo grzechu** i jest podstawą wszelkiego **dobrodziejstwa** duchowego i cielesnego w tym **życiu** i **przyszłym**! **Błogosławmy Mu**, za **wszystko**, co **zrobił** dla nas i **robi dalej** w Chrystusie. **Zaśpiewajmy pieśń** stworzoną na podstawie Psalmu 103, czyli „**Duszo ma Pana chwal**”! **Błogosławmy Panu**!